

MIECZYŚLAW PIEKARSKI

NARUSZENIE INTERESU PRL JAKO PODSTAWA REWIZJI NADZWYCZAJNEJ

Na łamach zeszytu pierwszego niniejszego kwartalnika za 1981 rok (s. 141 i nast.) ogłoszono artykuł K. Piaseckiego pod wyżej wskazanym tytułem, opracowany m. in. na podstawie sporządzonej przez wymienionego Autora analizy opublikowanego i nie ogłoszonego orzecznictwa Sądu Najwyższego. Ponieważ za ubiegłe lata i ja zbadałem to orzecznictwo w zakresie prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, chciałbym podzielić się z Czytelnikami moimi spostrzeżeniami i uzupełnić — w miarę możliwości — cenne rozważania zawarte we wskazanym wyżej artykule przez podjęcie próby uogólnienia cech naruszenia interesu PRL jako podstawy rewizji nadzwyczajnej.

Aby uniknąć powtórzeń zaznaczam, że wyniki moich badań pokrywają się na ogół z wnioskami przytoczonymi we wspomnianym artykule.

W razie złożenia rewizji nadzwyczajnej po upływie sześciu miesięcy od uprawomocnienia się orzeczenia, rażąco naruszającego prawo, może być ono skorygowane w trybie rewizji nadzwyczajnej wówczas, gdy narusza interes PRL albo gdy sprawa ze względu na osobę lub przedmiot nie podlega orzecznictwu sądów powszechnych, czym nie zajmuję się w niniejszym opracowaniu (art. 417 i 421 k.p.c.).

Naruszenie interesu PRL — jako podstawa rewizji nadzwyczajnej — jest kwalifikowaną postacią rażącego naruszenia prawa¹. Stwierdzenie bowiem w danej sprawie naruszenia interesu PRL jest uzależnione od uprzedniego stwierdzenia rażącego naruszenia prawa przez wydanie orzeczenia zaskarżonego rewizją nadzwyczajną. Rażące naruszenie prawa jest więc konieczną przesłanką tej podstawy rewizji nadzwyczajnej. Przepis art. 417 k.p.c., wzorowane na nim art. 275 k.p. i art. 210 k.p.a. oraz inne przepisy omawiane przez K. Piaseckiego we wskazanym na wstępie opracowaniu, odnoszą wymaganie „rażącego” naruszenia do prawa, a nie do pozostałej podstawy rewizji nadzwyczajnej w postaci naruszenia interesu PRL. Nie musi więc być ono „rażące”. Stwierdzeniu temu nie można jednak przypisać istotnego znaczenia w praktyce, ponieważ dotąd nie opracowano wyraźnych kryteriów odróżnienia „rażącego” naruszenia pra-

¹ Por. orzeczenie SN z dnia 27 XI 1973 r. III PRN 44/75 — OSNCP 1974, poz. 190.

wa od innego tj. „nie rażącego” jego naruszenia. Bezskuteczność wielokrotnych zabiegów podejmowanych w celu skonkretyzowania takich syntetycznie ujętych kryteriów wskazuje na to, że cecha „rażącego” naruszenia prawa pozostaje niedookreślona z racji swych semantycznych właściwości. Chociaż nie udało się jej ostro określić, nie można utożsamiać każdego naruszenia prawa z rażącym jego naruszeniem². Bez stwierdzenia zaś takiego naruszenia prawa nie można dopatrzeć się w orzeczeniu sprzeczności z interesem RRL. Orzeczenie bowiem zgodne z prawem jest jednocześnie zgodne z interesem praworządnego państwa, w którego imieniu zostało wydane.

Ustawodawca nie zdefiniował ani „rażącego” naruszenia prawa ani naruszenia interesu PRL ze względu na brak niezmiennych, dostatecznie dających się oznaczyć kryteriów, wyznaczających w sposób ogólny diagnostyczne znamiona tych niedookreślonych pojęć. Z tych też przyczyn nie można ustalić pierwszeństwa poszczególnych cech charakteryzujących znaczenie tych pojęć w sytuacjach, gdy dana cecha w zbiegu z inną może prowadzić do odmiennej oceny kwestii rażącego naruszenia prawa lub naruszenia interesu PRL.

Dotychczasowe próby definiowania lub katalogowania omawianych cech okazały się moim zdaniem bezowocne w związku z wieloznacznością nieostrych terminów używanych przy ich opisywaniu. Niesłusznie zaś oczekiwano od Sądu Najwyższego dokładniejszego zdefiniowania skonkretyzowanych i syntetycznie ujętych podstaw rewizji nadzwyczajnej. Postulat ten skierowano pod niewłaściwym adresem, gdyż zadaniem Sądu Najwyższego nie jest zastępowanie ustawodawcy w definiowaniu niedookreślonych przez niego podstaw zaskarżenia.

Sąd Najwyższy powołany jest w omawianym zakresie do rozstrzygnięcia spraw w trybie rewizji nadzwyczajnej, a nie tylko do „rozpoznania rewizji nadzwyczajnej”, jak wadliwie moim zdaniem głosi przepis art. 420 § 1 k.p.c. Stwierdzenie zaś w § 2 tego przepisu, że Sąd Najwyższy nie jest związany podstawami rewizji nadzwyczajnej³, nie jest moim zdaniem uzgodnione z treścią § 1 tegoż artykułu, ponieważ nakazuje Sądowi Najwyższemu wyjść poza argumenty wskazane w rewizji nadzwyczajnej i rozpoznać nie tylko tę rewizję, lecz całą sprawę, często w szerszym od wskazanego w rewizji nadzwyczajnej zakresie, w celu ocenego sprawdzenia, czy rewizja nadzwyczajna jest uzasadniona. Ta zaś ocena wy-

² Por. orzeczenie SN z dnia 19 I 1972 r. III CRN 471/75 — OSNCP 1972, poz. 141 z głosem J. Wróblewskiego — OSPiKA 1973, poz. 29.

³ Podobnie z mocy art. 206 k.p.a. sąd administracyjny nie jest związany granicami wniesionej do niego skargi na decyzję administracyjną, toteż i Sąd Najwyższy — kontynuujący w trybie rewizji nadzwyczajnej kontrolę legalności tej decyzji — nie jest związany granicami ani podstaw, ani wniosków wskazanych w rewizji nadzwyczajnej. Por. M. Piekarski, *Postępowanie z rewizji nadzwyczajnej od orzeczenia sądu administracyjnego*, Nowe Prawo 1981, nr 9.

maga wszechstronnego rozważenia całokształtu okoliczności występujących w rozpoznawanej sprawie i dokonywana jest z uwzględnieniem cech przedmiotowych oraz podmiotowych; obejmuje ona w miarę potrzeby także cechy indywidualne. Nieodosobnione są bowiem orzeczenia Sądu Najwyższego, w których takie właśnie cechy wzbudzające współczucie miały wpływ na uznanie w trybie rewizji nadzwyczajnej, że prawomocne orzeczenie narusza interes PRL np. przez pozbawienie należnych świadczeń socjalnych osób nieporadnych, w podeszłym wieku lub dotkniętych schorzeniem psychicznym bądź debilizmem.

Można więc określić podstawy oceny zaskarżalności rewizji nadzwyczajnej jako z istoty swej niejednostkowe, pluralne. Podlegają one bowiem konkretyzacji przez wskazanie okoliczności występujących w stanie faktycznym danej sprawy. Wszechstronna ich ocena pozwala na sprawdzenie, czy zaskarżone rewizją nadzwyczajną orzeczenie narusza prawo w sposób na tyle rażący, że narusza także interes PRL, i czy skorygowanie orzeczenia ma większy walor społeczny niż stabilizacja stanu wytworzonego przez uprawomocnienie się orzeczenia. Społeczno-ekonomiczne skutki prawomocnego orzeczenia występujące w danej sprawie wyznaczają stopień naruszenia prawa przez to orzeczenie⁴. Zespół (splot) konkretnych okoliczności danej sprawy ocenianych „pluralnie” w sposób zbiorczy stanowi więc podstawę wniosku o tym, czy w danej sprawie istnieje „rażące” naruszenie prawa uzasadniające stwierdzenie, że prawomocne orzeczenie narusza interes PRL i — mimo upływu ponad sześciu miesięcy od uprawomocnienia się tego orzeczenia (art. 421 § 2 k.p.c.) — należy je skorygować w trybie rewizji nadzwyczajnej.

Takie zbiorcze pojmowanie omawianej podstawy rewizji nadzwyczajnej zachęca do nawiązania do koncepcji pluralizmu stosowanego w polityce. Koncepcję tę rozwinął ostatnio w naszym piśmiennictwie prof. Stanisław Ehrlich w książce pt. *Oblicza pluralizmów*⁵. Nazwy „pluralizm” używa się obecnie w wielu kontekstach i odmianach, gdyż w pluralizmie upatruje się lekarstwo na trapiące nas dolegliwości. Jest on przydatny, ponieważ wskazuje różne kierunki ulepszeń i pożądaných reform trudnych warunków bytu, może więc uchodzić za remedium na dolegliwości systemu, oznaczając wielość sposobów artykulacji dążeń ludzkich i wcielając w życie maksymę „ex pluribus unum”⁶. Tak pojmowana koncepcja

⁴ Por. orzeczenie SN z dnia 11 III 1965 r. III CR 22/65 — OSNCP 1966, poz. 94. W tezie tego orzeczenia SN stwierdził, że jeżeli rozwiązanie, przyjęte w zaskarżonym rewizją nadzwyczajną orzeczeniu, nie wytworzy pod względem społeczno-gospodarczym sytuacji gorszej aniżeli ta, do której zmierzał ustawodawca w przepisie prawa naruszonym przez to orzeczenie, należy dać pierwszeństwo ochronie praworządności. Patrz także M. Piekarski, *Rewizja nadzwyczajna od orzeczenia sądu administracyjnego*, Nowe Prawo 1981, nr 3, s. 50 - 60.

⁵ S. Ehrlich, *Oblicza pluralizmów*, Warszawa 1980, s. 389.

⁶ Por. recenzję F. Ryszki z wyżej wymienionej książki, *Państwo i Prawo* 1981, z. 7 (425), s. 127.

pluralizmu jest przeciwieństwem biurokratycznego centralizmu i służyć może usprawnianiu procesów decyzyjnych. Korzyści te dostrzegam w zbiorczym pojmowaniu cech naruszenia interesu PRL jako podstawy rewizji nadzwyczajnej. Dzięki takiemu pojmowaniu tej klauzuli generalnej konkretyzowanej w trybie rewizji nadzwyczajnej może ona spełniać funkcję „wentyla bezpieczeństwa” w wymiarze sprawiedliwości w ramach szeroko unormowanej kognicji Sądu Najwyższego w zakresie rozpoznawania spraw w trybie rewizji nadzwyczajnej. Kognicji tej ustawodawca nie zacieśnił do rozpoznawania samej treści rewizji nadzwyczajnej ani do zajęcia stanowiska wyłącznie w stosunku do żądań w niej przytoczonych. Dla oceny bowiem, czy rewizja nadzwyczajna podlega uwzględnieniu, konieczne bywa wyjście poza jej treść i zbadanie sprawy w szerokim zakresie pluralnie rozważanych okoliczności danej sprawy. Powinny być one z urzędu uwzględnione na rozprawie w Sądzie Najwyższym w sprawozdaniu sędziego (art. 379 w związku z art. 423 § 1 k.p.c.), które powinno przedstawić stan sprawy w aspekcie obu podstaw rewizji nadzwyczajnej, nawet jeśli powołano się w niej tylko na jedną z nich. Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę zawsze w granicach występujących w niej obu podstaw rewizji nadzwyczajnej i dlatego kwestia dopuszczalności zmiany podstawy zaskarżenia jest tu bezprzedmiotowa.

Dla oceny, czy w sprawie istnieje podstawa uzasadniająca rewizję nadzwyczajną, decydujący jest stan istniejący w chwili wydania przez Sąd Najwyższy orzeczenia w trybie rewizji nadzwyczajnej. W orzeczeniu tym bowiem Sąd Najwyższy odpowiada na wyrażone w art. 417 § 1 k.p.c. pytanie, czy zaskarżone „orzeczenie rażąco narusza prawo lub interes Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Nie tylko użycie czasu terażniejszego w tym przepisie przemawia za takim określeniem chwili miarodajnej dla oceny zasadności rewizji nadzwyczajnej. Doznaje ono poparcia także argumentem celowościowym. Rewizja nadzwyczajna służy bowiem nie tylko kontroli legalności zaskarżonego nią orzeczenia, lecz uwzględnia także zasadę celowości. Ta zaś podlega ocenie na podstawie całokształtu okoliczności sprawy, a więc nie tylko na podstawie stanu faktycznego istniejącego w chwili wydania zaskarżonego orzeczenia, lecz także na podstawie zdarzenia lub zdarzeń, które nastąpiły po wydaniu tego orzeczenia. Jeśli więc orzeczenie w chwili wydania było zgodne z obowiązującym prawem, lecz po wydaniu orzeczenia stan prawny uległ zmianie, ale żaden przepis nie nakazuje dostosowania orzeczenia do zmienionego stanu prawnego, wówczas przy rozpoznaniu sprawy w trybie rewizji nadzwyczajnej trzeba uwzględnić stan sprawy istniejący w dacie wydania orzeczenia. Decyduje on bowiem o jego zgodności z prawem⁷. Stan ten powinien więc być miarodajny dla oceny, czy istnieje podstawa do wniesie-

⁷ F. Rusek, *Założenia i podstawy rewizji nadzwyczajnej*, Nowe Prawo 1973, nr 9, s. 1226 i tegoż autora *Komentarz do kodeksu pracy*, Warszawa 1979, s. 653.

nia rewizji nadzwyczajnej. Ocena ta podejmowana jest w administracyjnym trybie pozainstancyjnym przez organ uprawniony do wniesienia rewizji nadzwyczajnej i podlega sprawdzeniu przez Sąd Najwyższy po wniesieniu rewizji nadzwyczajnej. Z chwilą wniesienia rewizji nadzwyczajnej do Sądu Najwyższego ponownie rozpoczyna się i toczy postępowanie przed sądową instancją powołaną do orzekania w sprawie: odtąd bowiem Sąd Najwyższy w trybie instancyjnym wykonuje nadzór judykacyjny. Wprawdzie wykonywany on jest na skutek rewizji nadzwyczajnej, ma jednak charakter właściwy instancji sądowej, chociaż różni się — zresztą w sposób, którego nie można przejaskrawiać ani zbytnio rozszerzać — od „zwykłego” sądowego postępowania instancyjnego. Od momentu złożenia w Sądzie Najwyższym rewizji nadzwyczajnej w instancyjnym postępowaniu sądowym nie „panuje” już zasada celowości. Zresztą zasada ta i w fazie poprzedzającej złożenie rewizji nadzwyczajnej nie ma wyłącznego znaczenia, gdyż podstawy zaskarżenia prawomocnego orzeczenia są przecież unormowane wprost w ustawie i rewizja nadzwyczajna służy kontroli legalności prawomocnego orzeczenia. Z chwilą wniesienia jej rozpoczyna się moim zdaniem sądowa instancyjna faza postępowania, w której niektóre skutki prawomocności ulegają lub mogą ulec zawieszeniu w ramach władztwa judykacyjnego, wykonywanego przez Sąd Najwyższy.

Od momentu doręczenia rewizji nadzwyczajnej stronom otwiera się na nowo stosunek prawnoprocesowy. Odtąd ponownie biorą one udział w sprawie, bezpośrednio dotyczącej ich praw lub obowiązków i toczącej się w postępowaniu kontynuowanym w trybie rewizji nadzwyczajnej. Występują tu charakterystyczne cechy odwoławcze tego postępowania i dlatego właśnie z mocy art. 423 § 1 k.p.c. do rewizji nadzwyczajnej stosuje się odpowiednio przepisy o rewizji, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej. Nie można więc postępowaniu z rewizji nadzwyczajnej przypisywać cech właściwych postępowaniu administracyjnemu⁸.

BREACH OF STATE INTEREST AS A GROUND FOR THE EXTRAORDINARY APPEAL

Summary

The article is based on the analysis of the jurisdiction of the Supreme Court. It can be considered as a continuation and, at the same time, a supplement to the reflections of Kazimierz Piasecki published in this year's first edition (1, 1981) of this journal.

⁸ Por. krytyczną głosę Z. Resicha do orzeczenia SN z dnia 7 VI 1974 r. III CRN 7/74 — OSPiKA 1976, poz. 4.

Breach of State interest understood as a ground for the extraordinary appeal is a qualified form of the flagrant legal offence. Hence the flagrant offence against the law is a premise for the extraordinary appeal. The legislator however, has defined neither "the flagrant offence against the law", nor "the breach of State interest". The expectations that these notions would eventually be defined by the Supreme Court proved futile.

The grounds for the extraordinary appeal filed in a concrete case should be each time separately evaluated by the Supreme Court. The exhaustive evaluation such as that allows to examine whether a court decision which was appealed against is infringing the law flagrantly enough to break the state interest at the same time.